Wrocław, dnia 12 listopada 2020 r.

LIST DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia,

„Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im cały swój majątek” – tymi słowami rozpoczyna się znana przypowieść Pana Jezusa o talentach. Najczęściej interpretując te słowa zwracamy uwagę na surowość pana, który po powrocie skrupulatnie rozlicza swoje sługi. Tymczasem klucz do zrozumienia tego fragmentu Ewangelii leży właśnie w zdaniu, które otwiera cały tekst. Pan przekazuje sługom wszystko, co posiada, niczego sobie nie zostawia. Można powiedzieć, że oddaje swój los w ich ręce. Świadczy to o tym, że ufa im bezgranicznie, bo przecież nie ma żadnej pewności czy będzie miał do czego wracać. Nie wie w jaki sposób słudzy postąpią z otrzymanym darem.

Jeśli tak będziemy czytać tę przypowieść zrozumiemy, że nie mówi ona o sądzie, ale o obdarowaniu. Pan Jezus zwraca uwagę na to, że Bóg nie tyle podzielił się z człowiekiem tym, co jest Jego, ale oddał Siebie Samego w nasze ręce. Bezgranicznie nam zaufał, nie mając żadnej pewności w jaki sposób zostanie potraktowany. I Pismo Święte zawiera szereg historii, wskazujących na to, że człowiek z tym Bożym darem postępował w sposób całkowicie odmienny od oczekiwań Stwórcy. Zmarnował go, odrzucił albo wykorzystał w sposób niewłaściwy.

Dobrze to opisuje ewangelista Mateusz, pisząc, że pierwszy ze sług zaczął pomnażać otrzymane talenty. To znaczy, zaczął je wykorzystywać, zaczął nimi żyć, pozwolił na to, by to one wyznaczały kierunek jego działania. Siła nie leżała w słudze i w jego umiejętnościach czy zdolnościach, ale w darze, który otrzymał. Bo dar od Boga ma w sobie moc i jest w stanie zmieniać człowieka, jeśli ten pozwoli mu działać. Ostatni ze sług zostaje zatem potępiony nie za brak umiejętności inwestowania, ale za brak wiary w moc daru, który otrzymał od swojego Pana, za próbę decydowania po swojemu, według własnych zasad.

Rozważam tę Ewangelię mając żywo w pamięci wydarzenia, które w ostatnim czasie miały miejsce w naszej archidiecezji, a przede wszystkim komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce w sprawie księdza kardynała Henryka Gulbinowicza. Mam świadomość, że wielu Dolnoślązaków decyzję Ojca Świętego przyjęło z bólem, smutkiem, rozczarowaniem, a często także z rozgoryczeniem i zdenerwowaniem. Rozumiem Wasze odczucia i wiem, że macie do nich prawo.

Nie jest mi łatwo dziś zwracać się do Was, którzy możecie czuć się zawiedzeni i zasmuceni, wspominając o moim poprzedniku na urzędzie metropolity wrocławskiego. Nie mam zamiaru także osądzać księdza kardynała, gdyż wielu z Was zna go zapewne lepiej ode mnie. Ufam, że Stolica Apostolska zbadała tę sprawę bardzo rzetelnie, a podjęte decyzje mają stanowić nie tyle sąd nad jego osobą, ile być wyrazem ludzkiej uczciwości wobec osób, które w przeszłości doznały krzywd i cierpienia. Przede wszystkim tym osobom należy się słowo „przepraszam”. Prośbę o wybaczenie kieruję także do Was, którzy każdego dnia ofiarnie i z dużym poświęceniem budujecie Kościół na Dolnym Śląsku, do Was, którzy rozpoczynacie i kończycie swój dzień modlitwą, przystępujecie do sakramentów świętych, troszczycie się o świętość swoich rodzin, publicznie przyznajecie się do Jezusa i Jego Kościoła, uczestniczycie w katechezie, angażujecie się w życie swoich parafii. I robicie to wszystko

ze świadomością, że ludzie mogą zawieść, ale Bóg nigdy nie zawodzi oraz że Kościół nie jest prywatną własnością tego, czy innego księdza albo biskupa, ale tylko i wyłącznie własnością Jezusa Chrystusa. I dziś proszę Was jeszcze mocniej – przylgnijcie do Niego – do Boga, który nie zawodzi.

Kieruję te słowa do nas wszystkich, którzy tworzymy Kościół wrocławski, do księży, sióstr zakonnych i wiernych świeckich. W Kościele Jezusa Chrystusa nie możemy działać na własnych zasadach. Kościół nie jest korporacją, która dba o wyniki ekonomiczne i słupki poparcia. Jedynym programem naszego postępowania jest Ewangelia, a tym, który wyznacza zasady jest Jezus Chrystus, nasz Mistrz, Pan i Zbawiciel. O wizerunek Kościoła zaś najowocniej troszczą się ludzie święci i ci, którzy do świętości dążą, dla których takie słowa, jak: miłość Boga i bliźniego, troska o ludzi starszych, chorych, słabych i potrzebujących pomocy, walka ze swoimi słabościami i grzechem, niezgoda na każdą niesprawiedliwość i zło, a przy tym codzienna modlitwa i częste przyjmowanie Chrystusa w Eucharystii, nie są pustymi sloganami, ale treścią życia.

Ewangelia dzisiejsza kieruje naszą uwagę również na swoistego rodzaju „próbę czasu", której w różnych momentach życia jesteśmy poddawani. To są te wszystkie sytuacje, w których nam się wydaje, że Pan Bóg milczy, że się wycofał, albo toleruje zło i niewłaściwe postępowanie. Że jest jak główny bohater z przypowieści, który wyjeżdża i jest nieobecny w czasie, kiedy jego słudzy rozporządzają talentami. Wyjdziemy z tej próby zwycięsko, jeśli otworzymy się na słowa Mateusza ewangelisty, który przypomina, że to Bóg jest Panem historii i ostatnie słowo w życiu każdego człowieka będzie należało do Niego.

W tym trudnym czasie epidemii i różnego rodzaju kryzysów, których doświadczamy, prośmy Boga o to, by dał nam odczuć swoją obecność, uleczył rany i umocnił naszą wiarę, w to, że On nigdy nie opuszcza łodzi Kościoła, nawet wtedy, kiedy ta wydaje się być miotana wiatrem i falami i napełnia się wodą na tyle, że prawie tonie. Niech Matka Najświętsza, którą nazywamy Matką Kościoła, Uzdrowieniem chorych, Pocieszycielką strapionych, Ucieczką grzeszników, oręduje za nami u swego Syna i wyprasza nam potrzebne łaski.

Z serca Wam błogosławię,

wasz biskup Józef Kupny

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA

L. dz. 1170/2020

Zarządzenie

Powyższy list J.E. Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji podczas Mszy Świętych w niedzielę 15 listopada br.

Wrocław, dnia 12 listopada 2020 r.

KANCLERZ KURII